poniedziałek, 23.12.2024

"O Emmanuel" [Antyfony "O"]

Emmanuelu, nasz Królu i Prawodawco, przyjd? nas zbawi?, nasz Panie i Bo?e.

>P<

To już ostatnia z antyfon "o". Dziś modlimy się w niej pięknym imieniem Boga. Emmanuel, czyli Bóg jest/niech będzie z nami. Jest to imię Boga. Już w Starym Testamencie prorok Izajasz objawił je ludowi w słowach: "Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie go imieniem Emmanuel!" (Iz 7, 14). W życiu Jezusa odegrało ono istotną rolę, przecież nieustannie przypominał je w słowach: "Jestem z wami". Dobrze jest zachwycić się tym Bożym imieniem. Jego pragnieniem jest bycie przy nas zawsze. Antyfona ta kończy się prośbą o dar zbawienia. Nie ma w innym zbawienia, jak tylko w imieniu Jezus. Przemodliliśmy i zastanowiliśmy się nad wszystkimi wielkimi siedmioma antyfonami. Jest jeszcze jedna sprawa, którą warto poruszyć. Kryje się w niech pewna tajemnica. Ich oryginalna wersja zapisana jest. języku łacińskim. gdy odczytamy je od końca, możemy dowiedzieć się kiedy przyjdzie Pan. I tak:

- **S**apientia [Sapientia]
- **A**donai [Pan]
- **R**adix Iesse [Korzeń Jessego]
- **C**lavis David [Klucz Dawida]

- **O**riens [Wschód]
- **R**ex gentium [Król narodów]
- **E**mmanuel [Emmanuel]

Kiedy odczytamy pierwsze litery tych wyrażeń otrzymamy słowa: "Ero cras!" czyli "Przyjdę jutro!" Święta już jutro

* * * * *

TUTAJ PRZECZYTASZ O ANTYFONIE 1 - "O Mądrości".TUTAJ PRZECZYTASZ O ANTYFONIE 2 - "O Adonai".TUTAJ PRZECZYTASZ O ANTYFONIE 3 - "O korzeniu Jessego". TUTAJ PRZECZYTASZ O ANTYFONIE 4 - "O kluczu Dawida".TUTAJ PRZECZYTASZ O ANTYFONIE 5 - "O Wschodzie".TUTAJ PRZECZYTASZ O ANTYFONIE 6 - "O Królu narodów".

* * * * * * * **To już ostatnie dni Adwentu. W tym czasie zaproponowałem, abyśmy przeczytali i zastanowili się nad najnowszym dokumentem papieża Franciszka pt.: "Dilexit nos" (Umiłował nas). Poświęcona jest ona miłości ludzkiej i Bożej Serca Jezusa Chrystusa. Kto zechciał skorzystać z tej propozycji, jest już właśnie na finiszu zapoznawania się z tymi treściami. Przed nami jedne z ostatnich punktów tej encykliki. Owocnej lektury!**

Dzień 23 Adwentu - punkty 195 - 204

ENCYKLIKA*DILEXIT NOS*OJCA ŚWIĘTEGOFRANCISZKAO MIŁOŚCI LUDZKIEJ I BOŻEJ SERCA JEZUSA CHRYSTUSA

Ofiara dla Mi?o?ci

195. Aby lepiej zastanowić się nad tą tajemnicą, po raz kolejny przychodzi nam z pomocą świetlana duchowość św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Wiedziała ona, że niektórzy ludzie rozwinęli skrajną formę zadośćuczynienia, z dobrej woli poświęcenia się dla innych, która polegała na ofiarowaniu siebie samego jako swego rodzaju „piorunochronu”, aby urzeczywistniła się Boża

sprawiedliwość: „Myślałam o duszach, które oddają się na ofiarę Sprawiedliwości Bożej, aby odwrócić kary od innych, a ściągnąć je na siebie" [209]. Ale choć taka ofiara mogła wydawać się godna podziwu, to jednak ona nie była do niej zbytnio przekonana: „nie miałam najmniejszej ochoty jej złożyć" [210]. Ten nacisk na boską sprawiedliwość ostatecznie prowadził do przekonania, że ofiara Chrystusa była niekompletna lub częściowo skuteczna, lub że Jego miłosierdzie nie było wystarczająco silne.

196. Dzięki swojej duchowej intuicji św. Teresa odkryła, że istnieje inny sposób ofiarowania siebie, w którym nie ma potrzeby zaspokajania boskiej sprawiedliwości, ale należy pozwolić, aby nieskończona miłość Pana rozprzestrzeniała się bez przeszkód: „Boże mój! Czyż ta Miłość wzgardzona ma pozostać w Twym Sercu? Sądzę, że gdybyś znalazł dusze oddające się na całopalne Ofiary Twej Miłości, [Twój ogień] strawiłby je natychmiast; zdaje mi się, że czułbyś się szczęśliwy, nie będąc już więcej zmuszonym tłumić w sobie przypływów nieskończonej czułości" [211].

197. Nie trzeba nic dodawać do jedynej odkupieńczej ofiary Chrystusa, ale prawdą jest, że odrzucenie naszej wolności nie pozwala Sercu Chrystusa rozprzestrzeniać swoich „fal nieskończonej czułości" na tym świecie. A dzieje się tak, ponieważ sam Pan chce uszanować tę możliwość. To właśnie, bardziej niż boska sprawiedliwość, niepokoiło serce św. Teresy od Dzieciątka Jezus, ponieważ dla niej, sprawiedliwość można zrozumieć tylko w świetle miłości. Widzieliśmy, że adorowała wszystkie doskonałości Boże przez pryzmat miłosierdzia i widziała je przemienione w ten sposób, promieniujące miłością. Mówiła: „nawet sama Sprawiedliwość (ona może nawet bardziej niż inne) wydaje mi się przyodziana miłością" [212].

198. W ten sposób narodził się jej akt ofiarowania, nie boskiej sprawiedliwości, ale miłosiernej Miłości: *„Po?wi?cam siebie na ofiar? ca?opaln? Twojej mi?osiernej Mi?o?ci b?agaj?c, by? mnie wyniszcza? nieustannie, przelewaj?c w m? dusz? strumienie niesko?czonej czu?o?ci, ukryte w Tobie, bym w ten sposób, o mój Bo?e, sta?a si? M?czennic? Twej Mi?o?ci!"* [213]. Co istotne, należy podkreślić, że nie chodzi tylko o pozwolenie, aby Serce Jezusa rozszerzało piękno swojej miłości w naszym sercu, poprzez całkowitą ufność, ale także o to, aby poprzez własne życie, docierało do innych i przemieniało świat: *„ W Sercu Ko?cio?a, mojej Matki, b?d? Mi?o?ci?! (…) W ten sposób moje marzenie zostanie spe?nione!!!"* [214].Te dwa aspekty są ze sobą nierozerwalnie związane.

199. Pan przyjął jej ofiarę. Rzeczywiście, jakiś czas później, ona sama wykazała się głęboką miłością do innych i potwierdziła, że pochodziła ona z Serca Chrystusa, które przedłużało się przez nią. Dlatego powiedziała siostrze Leonii: „miłuję Cię tysiąc razy serdeczniej niż zwyczajnie bywa między siostrami, bo mogę Cię kochać Sercem naszego niebieskiego Oblubieńca" [215]. Jakiś czas później pisała do Maurice'a Bellière'a: *„Ach, jak?e bym pragn??a da? Ci zrozumie? czu?o?? Serca Jezusowego i czego Ono od Ciebie oczekuje!"* [216].

Spójność i harmonia

200. Siostry i bracia, proponuję abyśmy rozwinęli tę formę zadośćuczynienia, która jest, w ostatecznym rozrachunku, ofiarowywaniem Sercu Chrystusa nowej sposobności do rozprzestrzeniania na tym świecie płomieni Jego żarliwej czułości. Skoro prawdą jest, że zadośćuczynienie wymaga pragnienia wynagrodzenia za zniewagi, w jakikolwiek sposób wyrządzone odwiecznej Miłości, gdy uchybiono jej wskutek zapomnienia lub też ubliżono [217], najwłaściwszym sposobem jest, aby nasza miłość ofiarowała Panu jakąś możliwość rozszerzenia się, w zamian za te chwile, w których została Ona odtrącona lub zanegowana. Dzieje się to wtedy, gdy wykraczamy poza zwykłe „pocieszanie" Chrystusa, o którym mówiliśmy w poprzednim rozdziale; wynagrodzenie przejawia się wówczas w aktach braterskiej miłości, którymi leczymy rany Kościoła i świata. W ten sposób dajemy nowy wyraz odnawiającej mocy

Serca Chrystusa.

201. Wyrzeczenia i cierpienia, jakich wymagają owe akty miłości bliźniego, jednoczą nas z męką Chrystusa, a my cierpiąc z Chrystusem „krzyżujemy nasze ciało tą tajemnicą krzyża, o której mówi Apostoł, tym obfitsze owoce pojednania i zadośćuczynienia spłyną na nas i na innych" [218]. Tylko Chrystus zbawia przez swoją ofiarę poniesioną za nas na krzyżu, tylko On daje odkupienie, ponieważ „jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich" (*1 Tm* 2, 5-6). Zadośćuczynienie, które składamy w darze, to dobrowolnie przyjęte uczestnictwo w Jego odkupieńczej miłości i Jego jedynej ofierze. W ten sposób dopełniamy w naszym ciele „niedostatki udręk Chrystusa (...) dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół" (*Kol* 1, 24), i to sam Chrystus przedłuża za naszym pośrednictwem skutki swego całkowitego oddania się z miłości.

202. Cierpienia często wiążą się z naszym zranionym *ego*, ale to właśnie pokora Serca Chrystusa wskazuje nam drogę uniżenia. Bóg chciał przyjść do nas uniżając się, czyniąc się małym. Naucza o tym już Stary Testament poprzez różne metafory, ukazujące Boga, który wchodzi w małość historii i pozwala się odrzucić przez swój lud. Jego miłość miesza się z codziennym życiem umiłowanego ludu i błaga, niczym żebrak, o odpowiedź, jakby prosząc o pozwolenie by mogła ukazać swoją chwałę. Z drugiej strony, „to chyba jeden jedyny raz tak własnymi słowami odwołał się Pan Jezus do swego serca. I uwydatnił ten jeden rys: «cichość i pokorę». Jakby chciał powiedzieć, że tą tylko drogą chce zdobywać człowieka" [219]. Gdy Chrystus powiedział: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca" (*Mt* 11, 29), wskazał, że „potrzebuje naszej małości, naszej pokory serca, aby się wyrazić" [220].

203. W tym co powiedzieliśmy, ważne jest, aby zwrócić uwagę na kilka nierozłącznych aspektów, ponieważ te uczynki miłości wobec bliźniego, ze wszystkimi wyrzeczeniami, samozaparciem, cierpieniami i wysiłkami, które pociągają za sobą, spełniają tę funkcję, gdy są karmione miłością samego Chrystusa. On pozwala nam miłować tak, jak On sam umiłował, i w ten sposób On sam, za naszym pośrednictwem, miłuje i służy. O ile z jednej strony wydaje się umniejszać, uniżać, ponieważ chciał okazać swoją miłość poprzez nasze gesty, to z drugiej strony, w najprostszych dziełach miłosierdzia, Jego Serce odbiera chwałę i objawia całą swoją wielkość. Ludzkie serce, które daje przestrzeń miłości Chrystusa poprzez całkowite zaufanie, i pozwala tej miłości, przez jej ogień, rozprzestrzeniać się w swoim życiu, staje się zdolne do kochania innych jak Chrystus, stając się małym i bliskim dla wszystkich. W ten sposób, Chrystus zaspokaja swoje pragnienie i chwalebnie rozprzestrzenia w nas, i poprzez nas, płomienie swojej gorejącej czułości. Zauważamy w tym wszystkim piękną harmonię.

204. Wreszcie, aby zrozumieć to nabożeństwo w całym jego bogactwie, należy dodać, powtarzając to, co zostało powiedziane o trynitarnym wymiarze tego nabożeństwa, że zadośćuczynienie Chrystusa w wymiarze ludzkim zostaje ofiarowane Ojcu poprzez działanie Ducha Świętego w nas. Dlatego nasze zadośćuczynienie Sercu Chrystusa jest ostatecznie skierowane do Ojca, który raduje się widząc nas zjednoczonych z Chrystusem, gdy ofiarowujemy się przez Niego, z Nim i w Nim.

---

fot. pixabay